OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Kupon premjowy na 21 września 1934 r.

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok IV. Kraków, sobota 22 września 1934 r. Nr. 271

## Opinja Francji powitała z zadowoleniem wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów

PARYŻ, (PAT). Prasa szeroko omawia sprawę przyjęcia Sowietów do Ligi Narodów oraz mowę Litwinowa. Naogól powiedzieć można, że z wyjątkiem kilku głosów sceptycznych, słowa komisarza Litwinowa wywołały w prasie prawie jednomyślne zadowolenie. Opozycja, która ujawniała się z strony niektórych dzienników konserwatywnych, znajduje obecnie swój wyraz tylko w sprawozdaniach nieco ironicznych o ceremonji przyjęcia Z. S. R. R. ale nawet wśród tych dzienników wiele nie waha się podkreślić zrozumienia dla polityki, która doprowadziła Sowiety do Genewy. W polityce tej pragnie się widzieć jedynie nowe zwycięstwo pokoju.

**Prawicowy „l'Ordre" pisze: Liga Narodów szczęśliiwe zmienia swój charakter, przywróciła ona do życia.**

**Koncert europejski, który zamiast dekretować pompatycznie i daremnie koniec wojen, usiłuje skromnie i z korzyścią zapobiegać im. Zw. Sowiecki istnieje — z tego trzeba sobie zdać sprawę, a zwłaszcza z tego, że ogromna potrzeba pokoju jest obecnie gwarantem jego szczerości.**

**Według „Echo de Paris" świat znajduje się wobec Niemiec, posiadających ustrój mobilizacji wojennej. Powinniśmy — zaznacza pismo — myśleć o tem, że w każdej chwili może nastąpić z ich strony gwałt, wobec czego należy przygotować się do odparcia tego gwałtu. Dzień wczorajszy pod pewnymi względami był częścią tych przygotowań.**

**„Petit Parisen" oświadcza: przemówienie Litwinowa wywołało bardzo silne wrażenie. Uważane jest ono jako uroczysta obietnica, że Sowiety uczynią wszystko dla pożytecznej współpracy z innemi narodami nad wspólnem i cennem dobrem — pokojem.**

**Według „Petit Journal" Liga Narodów, która przed kilku miesiącami chyliła się, jak się zdaje, ku upadkowi, zaczęła żyć nowem życiem i odmłodziła się co pozwala żywić jaknajwiększe nadzieje.**

**Zdaniem „Excelsiora" wstąpienie Z. S. R. R. do Ligi jest raczej środkiem niż celem. Dyplomacja angielsko-francusko-włoska zmierza do odprężenia od Wschodu, gdzie wojna mogłaby się stać powszechnem zarzewiem. Odprężenie na Wschodzie jest pierwszym warunkiem odprężenia w Europie ponieważ powstrzymałoby intrygi, zmierzające do wciągnięcia Z. S. R. R., Anglji i Francji do konfliktu azjatyckiego dla ułatwienia rewizji gwałtownej traktatów europejskich.**

## „Klasyczne" morderstwa na osobach amerykańskich gangsterów

NOWY JORK. PAT. Głośny amerykański gangster Harry Farb, znany pod przezwiskiem króla dzielnicy nowojorskiej Bowery, został zamordowany w „klasyczny" sposób, stosowany przez amerykańskich gangsterów w czasach prohibicji.

Farb siedział przed drzwiami swego baru, gdy zatrzymał się automobil, a osoby, które się w nim znajdowały, zawołały nic niepodejrzewającego gangstera i przez jakiś czas prowadziły z nim spokojną rozmowę.

W pewnej chwili rozległ się strzał, śmiertelnie ranny Farb, osunął się na ziemię a automobil prędko się oddalił.

NOWY JORK. PAT. Ubiegłej nocy gangsterzy nowojorscy wykonali jeszcze jeden wyrok śmierci. Ofiarą padł niejaki Fred Bocci, który niedawno wyszedł z więzienia i tego wieczoru grał w karty w jednym z klubów w dzielnicy Brooklynu.

Do klubu wtargnęło dwuch ludzi uzbrojonych w rewolwery, którzy zbliżyli się do Bocciego i oświadczyli mu:

„Jeżeli chcesz się pomodlić, to się pospiesz".

Bocci padł na kolana, lecz po chwili zerwał się i usiłował umknąć do kabiny telefonicznej. Nie zdążył jednak dobiec do kabiny i padł rażony cztere ma kulami.

## Rozszalały lew na ulicy

### Wszystko, co żyło, uciekało w popłochu

NOWY JORK. PAT. Na ulicach Richmondu w stanie Wirginia pojawił się wczoraj lew, który zdołał się wymknąć z klatki w czasie przedstawienia wędrownego cyrku.

Setki widzów, ogarniętych paniką, rzuciło się do ucieczki.

Lew powalił na ulicy dwa konie i ciężko je poranił. Policjanci usiłowali zastrzelić zwierza, lecz zranili go tylko w łapę.

Lew pędził z rykiem po ulicach, wywołując ogólny popłoch.

Wkońcu lew wbiegł na podwórze jednego domu, którego mieszkańcy ze strachu powyskakiwali przez okna na ulicę. Ostatecznie udało się zastrzelić lwa, lecz w czasie strzelaniny jeden z przechodniów został ciężko zraniony.

## Trzęsienie ziemi w Meksyku

MEKSYK (PAT). W Stanie Jalisco dały się odczuć silne wstrząsy podziemne.

W mieście Concepcion de Bramador zawaliła się większość domów wskutek czego set ki rodzin pozostały bez dachu nad głową. W mieście Talma za walił się 2-piętrowy budynek dyrekcji policji, znajdujący się w pobliżu gmach szkoły żeńskiej oraz kościół zostały tak poważnie uszkodzone, że grozi im zawalenie.

## Przebieg meczu tenisowego Racing Club — Legja

**Pierwszy dzień meczu tenisowego między paryskim Racing Club a warszawską Legją dał wyniki niespodziewana. Goldschmidt, który w ostatniej chwili zastąpił Gentien'a, zatrzymanego na turnieju we Włoszech, zwyciężył bez wielkiego wysiłku Tłoczyńskiego w 2-ch setach: 7.5, 6:4.**

**Tłoczyński grał poniżej normalnych swych możliwości i nie znalazł dostatecznej energji dla przeciwstawiania się bardzo agresywnej grze przeciwnika, dysponującego zabójczym forhandem i doskonale plasowanemi voleyami.**

**Hebda, stając do walki z Borotrą, wyszedł na kort mocno speszony. Pierwsze trzy gemy w ciągu paru minut wygrane zostały przez Borotrę autami Hebdy, który jednakże otrząsa się z tremy i zdobywa trzy gry następne. Zawiązuje się potem żywa walka, w której Borotra zadziwia swą słynną błyskawicznością refleksu oraz wspaniałemi voleyami i smashami — grzeszy natomiast brakiem regularności — co doskonale wyzyskuje Hebda, nie dając sobie narzucić gry z półkortu i grając długiemi, bardzo ostremi piłkami, które mu doskonale wychodzą. Ostatecznie, po uporczywej walce, Hebda zdobywa pierwszego seta w stosunku 12:10, a w następnym, grając coraz lepiej, ma już wyraźną przewagę, prowadzi 3:1, poczem po wyrównaniu przez Francuza, wygrywa dalsze dwie gry i prowadzi 5:3. Borotra zdobywa jeszcze jednego gema, ale już w następnym, przy pierwszym matchballu (40:30) Hebda piękną, długą piłką mija Francuza i wygrywa mecz w dwuch setach 12:10, 6:4.**

**Na zakończenie pierwszego dnia meczu tenisowego Racing Club — Legja rozegrana została gra podwójna pomiędzy parą francuską Borotra — Goldschmidt a parą polską Hebda — Tłoczyński. Z powodu ciemności spotkanie zostało przerwane przy stanie 4:4.**

## Możliwość strajku górników w Anglji

LONDYN, (PAT). W dniu wczorajszym odbyła się w Cardiffie oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem konferencja pojednawcza południowo-walijskich właścicieli kopalń z przed stawicielami górników, celem rozważenia żądań górniczych o przywrócenie wysokości płac z 1931 r. Wczorajsze zebranie, które trwało 3 godziny, nie dało rezultatów i południowo-walijski zatarg węglowy znajduje się narazie na martwym punkcie.

**Do Londynu przybyli trzej delegaci południowo-walijskiej federacji górników, aby wyniki wczorajszej konferencji przedłożyć egzekutywie ogólnobrytyjskiej federacji górniczej, jak również, aby przeprowadzić rozmowy na ten temat w ministerstwie górnictwa.**

**Narazie nowej daty konferencji pomiędzy delegatami właścicieli kopaln z delegatami górników nie wyznaczono. Ponieważ termin wymówienia przez górników obecnej umowy płacy upływa w niedzielę 30 września, dla załatwienia zatargu pozostaje faktycznie tylko przyszły tydzień. O ile więc w ciągu 5 dni od 24 do 29 września zatarg nie zostanie zlikwidowany, 1 października górnicy południowo-walijscy rozpoczną strajk.**

## Ruch rewolucyjny w Hiszpanji wzmaga się

MADRYT, (PAT). Policja zatrzymała w pobliżu stadjonu uniwersyteckiego automobil ciężarowy, naładowany karabinami, bombami i amunicją.

Podczas dokonanej rewizji pod ławami stadjonu znaleziono ukryte cztery karabiny maszynowe, rewolwery oraz 5 bomb.

Aresztowano studenta, który wyładował broń i amunicję z samochodu. Należy on do skrajnej lewicy.

MADRYT, (PAT). Policja wydała szereg zarządzeń, aby stłumić w zarodku wszelkie poczynania rewolucyjne, zapowiadane na dziś wieczorem.

Krążą pogłoski, że socjaliści już od dłuższego czasu zbroją się na wielką skalę.

Przywódca ich Largo Caballero oświadczył wczoraj dziennikarzom, że ruch robotniczy ma przed sobą jedyny cel, rewolucję.

## Katastrofa statku

SZANGHAJ (PAT). W pobliżu Wei-Hai-Wei rozbił się transportowiec chiński. Na pokładzie którego znajdowało się 200 ludzi załogi.

20 marynarzy utonęło, a o losach 60-ciu niema dotąd żadnych wiadomości.

## Uprowadzenie pasażerów

SZANGHAJ, (PAT). Piraci chińscy napadli między Tien-Tsinem a Czang-Fang na parowiec chiński, z którego uprowadzili wszystkich mężczyzn, jako zakładników.

Liczba uprowadzonych wynosi 36 osób.

## Zbuntowana straż na statku wymordowała i obrabowała pasażerów

CHARBIN, (PAT). Na pokładzie parowca „Yinku" zbuntowała się straż mandżurska, któ ra zabiła 8 pasażerów, w czem 5 Japończyków, 2 Koreańczyków i jednego Chińczyka oraz splondrowała statek.

Pewną liczbę pasażerów wyrzucono do morza. Po dokonaniu tych wszystkich czynów żołnierze uciekli, unosząc z sobą wielką ilość opjum. Parowiec udał się do Charbinu.

Bandyci, którzy napadli na parowiec w pobliżu ujścia rzeki Sungari do Amuru, zabili dwóch urzędników japońskich, przydzielonych do rządu mandżurskiego i zrabowali przeszło 30.000 yen.

### KRONIKI GMINNE.

Związek Gmin Wiejskich przystąpił do zaprowadzenia w gminach „kroniki gminnej", w której byłyby spisywane ważniejsze wydarzenia z życia gmin. W ten sposób byłyby ułatwione w przyszłości prace nad historją i monografją poszczególnych gmin. Kronika gminna ma być prowadzona według jednolitej dla wszystkich gmin formy.

Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik o poparcie inicjatywy w sprawie prowadzenia kronik przez gminy.



**W Białogrodzie odbył się Kongres Gospodarczej Unji Międzyparlamentarnej, w którym wzięła udział również delegacja polska. Poseł Schwarzburg-Gunther wydał na cześć delegacji polskiej śniadanię w poselstwie, na którem obecni byli m. in. (siedzą od lewej) sen. Łubieński, marszałek Senatu jugosł. Tomasić, (stoją) sen. Tomić, sen. Rogowicz, posłanka Wolska, poseł Lazerewicz, sen. Wańkowicz, vicemarszałek Sknpsztiny K. Popowić, sen. Popović, pos. Kovać, pos. Jevremović pos. Wiślicki, pos. Poniatowski i sekr. Knoll.**

# PO ZWYCIĘSTWIE POLSKICH SKRZYDEŁ

## Lotnictwo, poparte przez całe społeczeństwo, musi przygotować się do nowego Turnieju

Wzruszenia, przeżyte podczas tegorocznego Międzynarodowego Turnieju Lotniczego, mamy już poza sobą. Minęła niepewność, przypieczętowana zwycięstwem Polaków, spadła gorączka oczekiwania, dni ście rają rumieńce z rozradowanych twarzy. Po triumfie Żwirki i Wigury, przyszedł dzień zwycięstwa Bajana i Płonczyńskiego, za dwa lata rozpocznie się nowa walka o puhar Challenge'u.

Nie tak! Nie za dwa lata, ale już się zaczęła walka o zwycięstwo skrzydeł polskich w 1936 roku! Za dwa lata będziemy przeżywać wzruszenia, gdy plon naszej pracy lotniczej stanie do egzaminu w próbach technicznych, locie okrężnym i wyścigu szybkości. Dziś zaczyna się praca!

Na Turniej Lotniczy, który zrasta się coraz mocniej z naszem życiem zbiorowem i przekształca się w nowe, świeże, porywające święto narodowe, nie trzeba patrzyć jedynie oczami widza z trybuny na lotnisko. Najważniejsze, choć może najmniej efektowne dla mas, jest przygotowanie lotnicze do Turnieju, zarówno od strony technicznej, jak i moralnej.

Dwa lata temu zwycięstwo lotnika Żwirki przygotował konstruktor Wigura i jego koledzy. Okazało się wówczas, że samolot RWD 6 był najidealniejszym typem aparatu turystycznego. Triumf nasz nie był pełny, bowiem samolot pracował na silniku obcym.

Po zwycięstwie w Berlinie nasi konstruktorzy lotniczy postawili sobie ambitny cel: Musi się powtórzyć Berlin w Warszawie, ale już i na skrzydłach i na silnikach polskich!

Stało się! Dwa lata pracy konstruktorów i lotników przy ofiarnej pomocy całego społeczeństwa, które nie szczędziło ani ambicji, ani pieniędzy na cele Challenge'u— wydało plon obfity. Stanęliśmy na czele narodów lotniczych, a radość z tego powodu rozpiera nam piersi.

W tegorocznym Turnieju dwa typy samolotów polskich stanęły do zawodów: RWD i PZL. Pierwsze częściowo wyposażone w silniki polskie, drugie w osławione silniki amerykańskie. Aparaty z silnikami polskiemi zdobyły pierwsze i drugie miejsce. Amerykańskie silniki zawodziły na trasie lotu okrężnego, albo w ostatniej chwili, jak to miało miejsce z aparatem Gedgowda pod Skierniewicami.

Niemcy wystawili trzy typy maszyn challenge'owych. „Klemmy" odpadły w locie. „Messerschmidty" zajęły dalsze miejsca, a tylko „Fieseler" utrzymał się na honorowem miejscu trzeciem.

Czeska ekipa spisała się dobrze, wygrała zespołowo. ale jeden z Czechów leciał na naszej RWD.

Włosi nie odegrali żadnej roli, zaś Francuzi, którzy się pyszną swem lotnictwem, zrezygnowali zgóry z zawodnictwa, wiedząc, że francuskie maszyny nie mogą rywalizować z polskiemi i niemieckiemi aparatami.

W tych warunkach zwycięstwo polskich skrzydeł ma olbrzymie znaczenie, którego nie zmniejszają niepowodzenia PZL-ek na amerykańskich silnikach.

I oto w 1936 roku dzięki zwycięstwu Bajana będzie nasz Aeroklub urządzał Challenge po raz drugi. Walka rozegra się jeszcze gorętsza, bo będzie to decydujące spotkanie o puhar Aeroklubu Francji, gdyż Niemcy i Polacy mają dwukrotne zwycięstwa, a zdobycie trzecikrotne z nagrody przechodniej czyni własność zwycięskiego Aeroklubu.

Do tej walki trzeba się przygotować! Społeczeństwo musi dać technice lotniczej środki na ulepszanie maszyn challenge'owych, a lotnictwu na doskonalenie się pilotów i mechaników.

Dumni jesteśmy z naszego lotnictwa, szczycimy się Żwirką, Skarżyńskim i Bajanem, zdajemy sobie sprawę ze znaczenia rozwoju naszej „husarji powietrznej" — musimy przygotować zwycięstwo polskich skrzydeł w przyszłym Challenge'u!

(Zdz. W.)

# Żądania urzędników państwowych

## Awanse jesienne — Fundusz pomocy szkolnej

Jak się dowiadujemy, Centralna Rada Pracownicza posta nowiła przedłożyć czynnikom rządowym szereg postulatów w aktualnych kwestjach urzędniczych. M. in. wysuwane jest żądanie, aby na jesieni r. b. przeprowadzone były awanse urzędników.

Dokonanej ostatnio regulacji płac pracowników państwowych towarzyszyło oświadczenie ministra skarbu, iż regulacja ta pozwoli na przywrócenie zamkniętych od kilku lat awansów. Istotnie też na wiosnę rb. awansowało około 10 procent urzędników. Organizacje urzędnicze domagają się, aby także w terminie jesiennym dokonane były awanse i aby objęły one również 10 procent urzędników.

W pierwszym rzędzie mieliby w terminie jesiennym awansować ci urzędnicy, którzy obecnie otrzymują dodatek wyrównawczy do pensji, co sprawia, iż otrzymują oni pobory miesięczne w wysokości równej lub nawet wyższej w porównaniu z płacą wyższej grupy. Awanse tych urzędników nie wpłynęłyby zatem na zwiększenie wydatków skarbowych a awansowani osiągnęliby tę korzyść, iż pozyskaliby na przyszłość nową podstawę wymiaru emerytalnego.

Poza postulatem awansów jesiennych sfery urzędnicze występują z żądaniem utworzenia funduszu pomocy szkolnej dla dzieci urzędników państwowych. Fundusz ten miałby działać w tych miejscowościach, w których niema średnich szkół państwowych i gdzie urzędnicy zmuszeni są posyłać dzieci do szkół prywatnych. Dotyczy to przedewszystkiem ziem b. zaboru rosyjskiego, które mają bardzo skromną sieć państwowych szkół średnich.

Fundusz pomocy szkolnej dla dzieci urzędników państwowych miałby powstać z płaconej przez urzędników taksy od ministracyjnej za dzieci uczęszczające do gimnazjów państwowych. Jak wiadomo, taksa ta, wynosząca rocznie 220 zł., płacona jest przez urzędników z 50 - procentową ulgą czyli w wysokości 110 zł. rocznie. Powstały z tych właśnie opłat urzędniczych fundusz pomocy szkolnej miałby za zadanie pokrywać częściowo opłaty szkolne za dzieci urzędnicze, które z konieczności kształcić się muszą w szkołach prywatnych.

Powyższe postulaty urzędników państwowych skierowane będą w najbliższym czasie do prezesa Rady Ministrów i do ministra skarbu.

# Wypadku się nie boję

(S. F.) Na desce zawieszonej na wysokości pierwszego piętra odnawiali starannie front kamienicy dwaj murarze pp. Antoni Kozik i Zygmunt Szatkowski.

Było to w sobotę i p. Wolf Berksztajn, korzystając ze słonecznego dnia, stanął sobie pod deską i z zainteresowaniem przyglądał się pracy murarzy.

— Pst! Panie! — ostrzegł go jeden z murarzy. — Odsuń się pan lepiej.

— Dlaczego?

— Bo cegła spadnie, albo graca, albo co innego i może być wypadek.

P. Berksztajn zamiast usłuchać, wzruszył obojętnie ramionami.

— A co mnie obchodzi wypadek? Ja jestem ubezpieczony od nieszczęśliwych wypadków, więc co ja się mam bać?

Odpowiedź ta tak zainteresowała obydwóch murarzy, że aż przerwali pracę i przysiedli na desce.

— Jakto pan powiadasz? — dopytywał się pan Kazik — Nic się pan nie boi żadnego wypadku? Jakiem sposobem?

— Bo jestem ubezpieczony — wyjaśnił pan B. — Jak mnie się coś stanie, jak ja złamię rękę, albo nogę, albo rozbiję sobie łeb, to mnie nic nie obchodzi. Towarzystwo ubezpieczeń mnie zwraca wszystkie koszta i jeszcze płaci porządne odszkodowanie.

— Za co?

— Za to, że ja płacę miesięczną składkę.

— I za każdy wypadek płacą?

— Za każdy. Za samą złamaną rękę ja dostanę 5 tysięcy.

— Ciekawe— mruknął p. Kozik do kolegi. — Buja facet, czy nie buja?

— Możem się przekonać — szepnął p. Szatkowski.

— W jaki sposób?

— Zrzuciem mu coś na łeb. I potem zobaczem. Dostanie forse, czy nie dostanie.

— Na łeb nie — zaprotestował p. Kozik — Ale wyceluj mu młotkiem w nogę. Oko masz dobre, to trafisz. Ciekaw jestem, czy faktycznie dostanie forsę, czy nie.

Po chwili nie przeczuwający nic złego pan B., trafiony w nogę, wił się z bólu, a murarze krzyczeli z góry, — żeby im podał adres:

— Gadaj pan, gdzie pan mie szkasz! Bo chcemy wiedzieć, czyś pan dostał co za tą nogę, czy nie.

W sądzie, przed który pan B. postawił murarzy, obydwaj koledzy do winy się nie przyznali. Twierdzili, że młotek sam spadł na nogę pana B.

— A poco pan stał pod deską? — spytał pokrzywdzonego sędzia.

— Ja jestem agentem ubezpieczeń od wypadków i ja chciałem tych panów ubezpieczyć — brzmiała cicha odpowiedź.

Ponieważ wina oskarżonych nie została wystarczająco udowodniona. sąd obydwóch murarzy uniewinnił



## Wesoły Kącik

### DUREŃ

Piękne i stare jest miasto Lwów. A jednak przydarzyło mu się nieszczęście. Jeden z jego synów okazał się idjotą.

Trudno. Może to się zdarzyć najlepszemu człowiekowi, że syn mu się nie uda, może to się też zdarzyć miastu.

Spytacie zapewne dlaczego Wam o tem opowiadam? Bo od tego właśnie idjoty dostałem list.

Chodzi mianowicie o to, że pisząc o spędzonym w okolicach Lwowa urlopie, zadrwiłem sobie z lwowskiego zwyczaju witania się i żegnania powiedze niem „całuję rączki".

Co zrobić? Jestem demokratą i nie lubię, żeby mnie całowano w rękę. Nawet słownie.

I oto znalazł się dureń, który uznał, że przez brak szacunku dla „całuję rączki", obraziłem wszystkich obywateli Małopolski.

Przysłał mi następujący list. Przytaczam go w całości, zachowując pisownię, opuszczając jedynie wyrazy niecenzuralne.

List nie zaczyna się od „Szanowny Panie", ani od „Drogi Panie", tylko jak następuje:

„Warszawiaku... (tutaj następuje epitet w rodzaju „w dziąsło szarpany", ale jeszcze gorszy).

Jakeś powrócił z urlopy zdrowy, to zamknij paszczę, bo Ci... (wyraz niecenzuralny). Nie dość że Ci nafta truskawiecka wypłukała chroniczno-suchotniczy żołądek, to jeszcze na obywateli Małopolski pyszczysz i wy śmiewasz! Jak Ci się Warszawiaku-pętaku nie podoba „całuję rączki", to całuj w ... (wyraz nieprzyzwoity).

Po jaką cholerę Cię (pomimo nienawiści autor, zwracając się do mnie pisze „Cię", „Ci" przez duże „C". Trochę szacunku ma) wysłali do Truskawca — nie mogła Cię żółć zalać, gdzieś tam nad Wisłą na Pradze! Trzeba Ci było urlop spędzić w Honaiulu! tobyś był już nie powrócił, ale zdechł gdzieś na Mokotowie. (Omylił się biedak w złości. Przecież, żebym nie wrócił z Honolulu, tobym nie mógł zdechnąć na Mokotowie?)

Za to więc, żeś powrócił zdrowy z urlopu, życzę Ci aby Ci ten piasek, co go masz w swym chronicznym maćku, aby Ci się rozpiażował po całym kościotrupie — a zapas nafty truskawieckiej, żeby Cię zalał, zanim dokończysz ten feljeton... Jak Ci się warszawska mordo nie podoba „całuję rączki", to niech Cię nagła-troista cholera (troista, to pewno na trzy osoby) zabierze na Twoim bruku warszawskim".

Ładnie mi życzy, co? I wszystko za „całuję rączki".

List jest naturalnie anonimowy, bez podpisu. Jak wynika z koperty, pisany w Warszawie.

Kto z Czytelników lub Czytelniczek jest ciekaw. czy tego przypadkiem nie pisał jego znajomy, może list obejrzeć w redakcji.

**Napoleon Sądek**

# SPORT

### ZAWODY ŚLIZGACZY NA WIŚLE

W najbliższą niedzielę o godz. 11-ej rano odbędą się na Wiśle ciekawe i efektowne zawody ślizgaczy z przyczepnemi motorami, organizowane przez Wodny Klub Motorowy przy współudziale Oficerskiego Yacht-Klubu. Zawody zgromadzą na starcie około 30-tu zawodników, przyczem po raz pierwszy w Polsce startować będą oryginalne amerykańskie łodzie i motory. Łodzie zostaną podzielone na kategorje. Trasa prowadzić będzie z Warszawy do Świdra i zpowrotem do Warszawy. Po raz pierwszy wyścigi odbędą się na tak długim dystansie (około 50 klm.). Start i meta przed przystanią Oficerskiego Yacht-Klubu.

### OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO

W najbliższą sobotę dn. 22 b. m. nastąpi w Warszawie otwarcie sezonu bokserskiego. Pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwo Warszawy rozegrany zostanie pomiędzy Makabi a Polonją (w Teatrze Nowości o g. 17.30). Następnego dnia w niedzielę odbędą się dalsze dwa mecze pomiędzy Skodą a C. W. S. i Gwiazdą a Fortem Bema.

W roku bieżącym, jak wiadomo, mistrzostwa odbywają się według nowego systemu rozgrywek, mianowicie zamiast systemu puharowego zastosowany został bardziej słuszny system punktowy.

### MECZ TENISOWY POLSKA — WŁOCHY

Projektowany na 20. 21 i 22 października mecz tenisowy Polska — Włochy w Rzymie prawdopodobnie nie dojdzie do skutku. Hebda bowiem z dniem 1 października rozpoczyna ćwiczenia wojskowe, a Tłoczyński jest wyraźnie przemęczony ostatniemi turniejami. Polski Związek Lawn-Tenisowy stara się o przełożenie tego meczu na wiosnę roku przyszłego.

### MECZ PIŁKARSKI KRAKÓW — BERLIN

Dn. 2 grudnia r. b. rozegrany zostanie w Berlinie ciekawy międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Berlin.

### MECZ PIŁKARSKI POLSKA — AUSTRJA

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał list od Austrjackiego Związku Piłkarskiego z propozycją rozegrania dwuch meczów piłkarskich (mecz i rewanż). Austrjacy proponują, aby pierwszy mecz odbył się jeszcze w ciągu października. Polski Związek zgodził się na propozycję Austrji z tą zmianą, aby pierwszy mecz odbył się dopiero w roku przyszłym.

### KUSOCIŃSKI — VIRTANEN

Dnia 30 września r. b. rozegrane zostaną w Poznaniu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które poznański związek zaprosił najwybitniejszych lekkoatletów Europy. Polski Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego z propozycją rozegrania w ramach tych zawodów pojedynku pomiędzy Virtanenem a Kusocińskim. Poznański Związek dotychczas w tej sprawie nie zajął stanowiska.

### Z RYGI DO WILNA NA ROWERZE

Członek sekcji turystycznej wileńskiego A. Z. S. Luxemburg przejechał na rowerze trasę Ryga — Wilno, długości przeszło 450 klm. w doskonałym czasie 20 godzin, 18 minut. Średnia szybkość Luxemburga wynosiła 22 klm. na godzinę. Czas ten jest bardzo dobry ze względu na fatalne drogi, zwłaszcza po stronie polskiej.

# MIŁOŚĆ ANUSI

## Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Gdy Elżunia weszła do pokoju męża, okazało się, że Bolesław już wyszedł.

Był udręczony i niemal zrozpaczony ciągłemi docinkami ze strony Szawińskiego.

Taki zawsze pogodny, ufny i wierzący w żonę, stał się ostatnio nagle markotny, zgryziony ponuremi myślami.

Najlepszem wyjściem z sytuacji byłaby otwarta rozmowa z żoną.

Zamiast do tego dążyć, przeciwnie, unikał jej.

Nie chciał pierwszy wszczynać tej rozmowy.

Myślał, że gdy wypowie przed żoną swe wątpliwości, może ją tem urazić, ujawnić swój niepokój, którego się w gruncie rzeczy bardzo wstydził. Drżał na myśl, że może być posądzony o zazdrość...

Natomiast Elżunia była zdecydowana na wszystko.

Nie zastawszy męża w domu, pomknęła natychmiast do biura.

Gdy tam przybyła, zastała tylko Szawińskiego, który spojrzał na nią tak, że aż ciarki ją przeszyły. Okazało się, że Bolesław jeszcze nie przyszedł do biura, choć wczesnym rankiem wyszedł z domu.

Szawiński spojrzał na Elżunię spod okularów i rzekł:

— Może pani łaskawie spocznie... Bolek musi tu być lada chwila.

Poczem zapytał:

— Ma pani do niego interes?

Elżunia bąknęła w odpowiedzi na to nieoczekiwane pytanie:

— Tak... to jest, właściwie, nawet nie... To nic pilnego...

— Bo może jabym mógł pani służyć?

— Nie, doprawdy, dziękuję panu... Niech pan się nie fatyguje... To chodzi o drobiazg. Parę małych sprawek. Między innemi muszę już wiedzieć, kiedy wyjeżdżamy, aby poczynić przygotowania... Bo już czas najwyższy, a Bolek wciąż taki zapracowany...

Tymczasem Bolesław nie nadchodził, a Elżuni ciążyło już to ciągłe gaworzenie z Szawińskim, wolała więc wyjść.

Po jej wyjściu, Szawiński gderał sam do siebie:

—Bują mnie na okrągło. Znów pewno forsy potrzebowała i już... Ależ to otchłań!... Oczywiście, mnie się przyznać nie chciała. Mnie się boi. Myśli, że jej będę prawił morały. A trzebaby było. Powinienem był sam zacząć, nie krępując się. Była taka świetna sposobność, która może się już nigdy nie powtórzyć. Głupiec ze mnie, dureń, kretyn...

A Elżunia na drodze powrotnej myślała sobie:

— Kto wie... Może gdybym wyznała wszystko... dopomógłby mi... nawet bez wiedzy Bolka...

Przez chwilę myślała nawet, czyby nie wrócić, ale... nie mogła się zdecydować.

Nie wiedząc, gdzie iść, udała się do... ojca...

Nie zastała go wszakże w domu. Na zapytanie matki odparła:

— Miałam go o coś poprosić, ale spewnością i tak byłoby to daremne.

— A o co takiego?

— Sprawa pieniężna, a wiem, że u ojca się nie przelewa...

— Potrzebne ci pieniądze? To... pewno nie dla ciebie?

— Oczywiście, że nie...

— Dużo?

— Jakieś dwadzieścia tysięcy...

— Aż tak wiele?

— Tak...

— Od ojca spewnością tylebyś nie dostała.

— Dlaczego?

— Bo wczoraj jakiś weksel na tysiąc złotych o mało nie poszedł do protestu... I to już nie pierwszy raz...

— Więc jednak tysiąc złotych się znalazło...?

— A tak, bo ojcu pożyczył... lokaj Józef...

— Więc już do tego doszło! — szepnęła strapiona Elżunia.

— Ha, cóż robić? Ja tu nie mam głosu. Choć nie powinnam ci może tego mówić, bo to twój ojciec, ale jabym stokroć wolała mieć takiego męża, jak ty, cichego, spokojnego, pracowitego. Wcale nie wiesz i może nie doceniasz jaki to skarb. Kochaj go z całego serca, bo to anioł, nie człowiek...

Elżuni przykro to było słuchać, wolała wyjść.

Na odchodnem matka zapytała ją jeszcze z usilnie ukrywanym niepokojem.

— Te pieniądze... to pewno dla Romana?

— Tak...

— Domyślałam się... Ale przecież wyjechał.

— Czyżby? Nawet nie wiedziałam... Dokąd?

— Do Gdańska...

— To się tak tylko nazywa. Spewnością pojechał do Sopotu na ruletkę... Teraz wszystko rozumiem... Ojciec też wciąż jeździ... do Gdańska. Dobrali się...

Elżunia wyszła i teraz dopiero zrozumiała tragizm swej sytuacji. Trzeba zapłacić weksel Romana lichwiarzowi Szymczykowi, bo jeśli nie, sfałszowany weksel przyjdzie do Bolka...

Ach, ten Roman!... Wyjeżdża z Warszawy i każe jej płacić, nawet nie zatroszczywszy się o to, żeby samemu przynajmniej zanieść pieniądze Szymczykowi...

Zrozpaczona postanowiła zajrzeć do Anusi.

Okazało się, że nie było jej w sklepie. Dała znać, że się źle czuje i nie może przyjść do pracy.

Ale to całe błąkanie po mieście było najzupełniej bezcelowe. Elżunia zrozumiała, że jednak nie pozostaje jej nic innego, jak wyznanie całej prawdy mężowi.

A potem niech się, co chce, dzieje...

Raz kozie śmierć i lepiej prędzej, niż później.

Bolek ją tak kochał, że chyba i tym razem jeszcze przebaczy.

Zresztą, odkupi wszystkie swe przewinienia całem życiem, pełnem już teraz regularności i spokoju.

Gdy wróciła, pokojówka Zośka naopowiadała jej mnóstwo plotek ze wsi, doniesionych jej w liście. A więc: u Bończalów rozpacz spowodu śmierci syna, wszyscy zwalają winę na Anusię, o której mówią, że puszcza się w Warszawie na wszystkie strony, przyczem głównym kochankiem jest hrabia Oremski, krążą również pogłoski bardzo nieładne o Elżuni...

Elżunia była tem wszystkiem wstrząśnięta do głębi, tymczasem Zośka z minką niewiniątka mówiła dalej:

— Pozatem jest tu list do pani od księcia Romana, który wczoraj wyjechał i... od naszego pana... który... także wyjechał...

— Co??? Wyjechał??? — zapytała Elżunia, jakby spiorunowana, chwytając niecierpliwie oba listy.

Dalszy ciąg nastąpi.

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

— Zupełnie niepotrzebnie.

— Ten młokos depcze mi po piętach. Wczoraj rzucił mi w twarz, że to ja zabiłem Wymirskiego.

— Niech sobie gada! Sprawa już poszła na umorzenie z powodu niewykrycia sprawców. Cóżby ci przyszło z postrzelenia tego młodzika? Nie myśl o pojedynku. Zostaw to mnie. Urządzałem już nieraz te głupie zabawy, kończące się porządnemi pijaństwami. Zrobię ci nawet dyskretną reklamę w gazetach i wśród naszych znajomych. Nabierzesz w oczach kobiet większej wartości. Kobiety przywiązują wagę do tych głupstw. Będziesz rozrywany w towarzystwie...

— A przez Lilę z zazdrości.

— Cóż u djabła, czy żadna z twoich kochanek nie była o ciebie zazdrosna, że tak narzekasz na tę dziewczynę.

— Z tak monotonnie i wytrwale zazdrosną mam do czynienia naprawdę po raz pierwszy. Niejedna w napadzie zazdrości gotowa była mnie zabić, inna oszpecić, dla innych zazdrość była ostrogą, kłującą ich ambicje i zmuszającą do większych wysiłków przypodobania mi się. Jeszcze inne usiłowały wywrzeć swój gniew na rywalkach. Poprostu brały się za włosy i musiały sobie wydrapywać oczy. To były poprostu ataki, każdy inny, pewne urozmaicenie. Ata! Niechbyś tak posłuchał parę godzin bezustannego jęczenia: „Ty mnie kochasz", ciągłe tego samego czepiania się ramion i płaczu, ręczę, że nie wytrzymałbyś długo i uciekłbyś, jak ja.

— Mój drogi to wszystko się zmieni, kiedy Lila będzie miała powody do zazdrości. Zapewniam cię, że wtedy okaże większą wynalazczość w scenach zazdrości i nie będziesz się uskarżał na brak urozmaicenia. Potem przyzwyczai się, znajdziesz sobie nawet kochankę i życie wasze potoczy się normalnie.

Montemort śmiał się dobrodusznie.

— To miłe stworzenie nie wyróżnia się żadnemi specjalnemi cechami wśród swych rówieśnic. Popatrz naprzykład na Dziunkę Zuberską. Trochę ma doświadczenia życiowego i chęć skosztowania ciebie. Nie powinieneś jej odmawiać tej drobnej rozrywki. Nawet taki przelotny romansik z tą panienką może wyjść na zdrowie naszej kasy. Ot, naprzykład — pewien jegomość nakryłby ciebie i pannę Zuberską w niedwuznacznej sytuacji. Papa musiałby opłacić słowo milczenia takiego pana, by nie dopuścić do skandalu, grożącego nawet zerwaniem stosunków z Lamockim, na co papa Zuberski nie chciałby się nigdy zgodzić, bo Lamocki swemi protekcjami pokrywa jego szwindle. Oto, masz plan gotowy! Sądziłem, że sam okażesz więcej inicjatywy, a tymczasem ja w dalszym ciągu muszę myśleć za ciebie. Zresztą lubię obmyślać tego rodzaju kampanje i sprawia mi wiele przyjemności obserwowanie ich wykonania. Z panną Zuberską możesz to załatwić bardzo prędko. Zauważysz tylko, jak strzyże okiem do ciebie i to tak swobodnie, jakby nie rozmawiała z twoją żoną! Kto wie, czy za chwilę te dwie serdeczne przyjaciółki nie pogniewają się o jakieś głupstwo!...

### OSKARŻENIE.

Nastrój oczekiwania w salonie, mimo pozornie swobodnej rozmowy, potęgował się. Pomału cichli wszyscy, prócz Montemorta, króry w dalszym ciągu z dobrodusznym uśmiechem na twarzy rozmawiał z Noderskim. Wreszcie i tę rozmowę przerwał lokaj, który podszedł do Lamockiego i oznajmił mu, że konsyljum lekarzy zostało zakończone.

Lamocki dźwignął się z krzesła i wytoczył z salonu, przepraszając obecnych.

W salonie zaległa cisza. Wróciła myśl o chorej pani Meli. Wyraziła ją wreszcie pani Zuberska, szepnąwszy zdawkowo:

— Biedna Melunia...

— Taka kwitnąca zdrowiem kobieta, pełna temperamentu, życia... Jak to nigdy niewiadomo... — urwał Zuberski, spojrzawszy na zamyśloną Lilę.

Lila nie myślała o matce. Noderski odczuł niepokój i nie mogąc się doczekać powrotu Lamockiego, szepnął do Lili:

— Pójdę do ojca...

Wysunął się z salonu, a Lila poszła za nim.

W pokoju, przyległym do sypialni pani Meli znajdowało się trzech lekarzy, między nimi dr. Chojecki. Siedział on naprzeciw Lamockiego i mówił do niego szeptem. Dwaj inni siedzieli napozór obojętnie przy stole. Drzwi do pokoju pani Meli były otwarte. Siedziała na łóżku, splótłszy ręce na kołdrze.

Kiedy Noderski stanął na progu, spostrzegła go. Nagle zerwała się z łóżka i niespodzianie dla wszystkich stanęła na progu w koszuli, potargana, z twarzą wykrzywioną jakąś odrazą czy bólem.

Pierwszy spostrzegł zjawienie się chorej dr. Chojecki. Uniósł się z krzesła, by podejść do niej, kiedy pani Mela przestąpiła próg i, wyciągnąwszy rękę w stronę Noderskiego, zawołała:

— Oto przyczyna mojej choroby! Przestańcie mnie męczyć! Zabierzcie jego, wsadźcie go do więzienia, wywieźcie go na odludne wyspy, a wtedy wrócę do równowagi, zaznam spokoju!

Wszyscy utkwili zdumione spojrzenia w panią Melę. Niespodziewany wybuch, natężenie drżącego głosu, cała jej postać sprawiały wrażenie wstrząsające. Niezrozumiałe oskarżenie przykuło wszystkich do miejsca.

— Czego się na mnie patrzycie? — pani Mela obrzucała obecnych spojrzeniami, pełnemi gniewu.— Ja nie jestem chora! Jestem tylko zmiażdżona przeżyciami, które spadły na mnie z winy tego pana. On jest zbrodniarzem! Zabił człowieka! Tak, tak! Zabił człowieka. Przecież mówię wyraźnie... Tu sędziego, nie lekarzy potrzeba!

— Melu! — jęknął pan Lamocki, poruszywszy się niespokojnie na krześle.

— Mamciu! Co mamcia mówi? Mamciu! — Lila rzuciła się ku matce.

Noderski stał nieporuszony. Wpatrywał się w twarz pani Meli. Był przerażająco blady.

Pierwszy opanował się dr. Chojecki. Podbiegł do chorej, ujął jej rękę.

— Niechże się pani uspokoi — powiedział. — Proszę wrócić do łóżka, zaraz do łóżka!...

Dalszy ciąg nastąpi.

# Jesienne słońce w stolicy artretyków

Wrzesień dopisał. Choć raz na wiele lat przypomniała się !u dziom „piękna polska jesień". Złoci więc słońce drzewa, przygrzewa jeszcze mocno i powstrzymuje niejednego a częściej — niejedną na „łonie natu ry", lub w uzdrowiskach.

Największą wagę słońce ma jednak dla artretyków. Wilgoć i deszcze w języku tych ludzi to łamanie w kościach, to czulej od zywające się zapalenia i t. p. W takim Ciechocinku—ranny ciąg gości do łazienek pod wpływem słońca staje się radosną wędrów ką, a nie drogą krzyżową połamańców, pokręceńców i... „balo nów" (leczących swe odtłuszcze nia).

**CIĄG ARTRETYKÓW**

Czyściutkie ulice Ciechocinka błyszczą asfaltowemi jezdniami. Tem jaśniej odcinają się od zieleni białe budynki łazienek, piękne urządzonych, zawierających różnego rodzaju kąpiele dla odpowiednich gatunków reumatyzmu, artretyzmu, zapaleń stawów i t. p. Idą dostojne brzuchacze, obwieszone ręcznikami i płaszczami kąpielowemi, drepczą paniusie, powiewając filuternie sze rokiemi nogawicami piżam i nikną w łazienkach, gdzie pławić się będą w błocie, w solankach, pocić się pod okładami.

Zdrowsi ciągną na ciechocińskі Adrjatyk, ciepło - słony basen, chroniony od wiatru przez wspaniałe tężnie. Czyściutka pla ża koło basenu jest jeszcze we wrześniu ludna nagusami, wysta wiającemi swe kości i brzuchy na słońce. Tu i ówdzie czwórka brydżystów rznie w karty zapamiętale, zapominając o komarach.

Bo komary, niestety, są. Komisarz Wiśniewski, który z Ciechocinka w ciągu kilku lat zrobił perłę porządku i uroku, który zbudował basen, potworzył nowe parki, zieleńce, porozrzucał piękne klomby, wyasfaltował ulice, pobudował drogi, wszystko to oświetlił elektrycznością w fantastyczny sposób — nie zdążył widocznie wziąć się za komary. Pewnie się do nich weźmie i, jak zwykle, dokona swego.

Narazie, że to z komarami sprawa przewlekła i trudna, trzebaby się zabrać do innych braków.

**NIEMA RADJA**

Człowiek współczesny przyzwyczaił się do pajęczyn anten radjowych, rozciągniętych nad dachami. Ciechocinek nie ma an ten, nie ma aparatów radjowych. Zdawałoby się, że znużone okładami i kąpielami artretyki chętnieby posłuchały muzyki, albo i odczytu jakiego. Owszem, mają chęć, ale nawet pierwszorzędne pensjonaty nie pomyślały o tem, by zdobyć się na aparat radjowy.

**RUDERY**

Pod względem mieszkaniowym Ciechocinek pozostawia wiele do życzenia. Z wyjątkiem bardzo nielicznych pensjonatów, urządzonych nowocześnie (miła „Laszka" lub tradycyjny hotel Millera), większość pensjonatów to rudery wręcz potworne. W dodatku komisja zdrojowa w Ciechocinku widocznie niebardzo się interesuje tem wszystkiem, nie dbając, czy leczący się artretyk niszczy wpływ kuracji w wilgotnym pokoju, wśród zgrzybiałych sprzętów, gnębiąc obolałe kości na rozpadających się łożach. Przekupieni „informatorzy" fałszywie informują przy jezdnych, że np. taka rudera, jak „Ormuza" jest pierwszorzęd nym pensjonatem. Prowadzą tam, gdzie właściciel więcej pła ci za gościa, nie licząc pełnej dniówki na biuro mieszkaniowe

Dziwolągiem ciechocińskim jest brak jakiegokolwiek sanatorjum, gdzieby można mieszkać i mieć opiekę lekarską. Podobno, próbowali ludzie projektować bu dowę takiego sanatorjum, znaleźli się nawet kapitaliści, ale zarząd uzdrowiska boi się konkurencji, a sam nie ma pieniędzy. Tą obawą konkurencji tłumaczy się ponoć również brak wodociągów w pensjonatach i wodę w pokojach posiadają tylko pensjonaty wyjątkowe. Pensjonat z wanną znaleźć jest niezmiernie trudno, a nie każdemu lekarz przepisać może kąpiele w świet nej cieplicy czy basenie pod tężniami. Chlapie się zatem kuracjusz w miseczce wody, a mniej cierpliwy porasta brudem.

**ORDYNARNE NACIĄGANIE**

Brak jakichkolwiek urządzeń rozrywkowych w pensjonatach skazuje kuracjusy na gromadze nie się wieczorami w restauracji — dancingu „Europie", prowadzonej typowo „na sezon": kwit nie tam zdzierstwo i wręcz osłupiająca niewybredność atrak cyj, obliczona w ordynarny spo sób na wyciąganie pieniędzy z kieszeni gości.

Jakiś „żygolak" z miejscowym wesołkiem urządzają co pa rę dni „benefisy", pobierając dwa złote za wejście, poczem ra czą zdumionych gości „numerami", którychby powstydziły się budy jarmarczne. Ale kuracjusze, to nie widzowie z jarmarku. Siedzi to potulnie i patrzy; widzowie jarmarczni sprawiliby ta kim „artystom" poprostu lanie.

**BAJAN**

Jedyną rozrywką w Ciechocin ku są koncerty w parku zdrojowym, gromadzące najliczniej ku racjuszy. Tu też pod głośnikiem odbyła się żywiołowa manifestacja kuracjuszy na cześć Bajana i Płonczyńskiego. Przez wielki megafon z napięciem słuchała gromada ludzka sprawozdania z ostatnich zawodów na szybkość. Kiedy wreszcie sprawozdawca obwieścił zwycięstwo polskie, zerwała się burza oklasków, trzę sły się w podnieceniu brzuchy i biusty „balonów", zdawało się, że przywieziony w wózku artre tyk wyleci ze swego pojazdu, nie znajomi ściskali sobie ręce, „dep tak" rozbrzmiał radosnym gwarem głosów. Zapadający wieczór i chłód pędziły wrażliwych kuracjuszy z parku, a odejść się nie chciało, bo to i wrzawa stuty siącznego tłumu na warszawskiem lotnisku i owacje, i hymny narodowe.

Może zarząd uzdrowiska jakoś zachęci właścicieli pensjona tów do większej dbałości o gości, może któryś z dygnitarzy zajrzy do „Europy" i z wysokości swego stanowiska wpłynie nieco na stępienie głupoty wesołków, bo to wszystko szkodliwie odbija się na samem uzdrowisku, które jest piękne i bogate w środki lecznicze.



Ks Marina grecka, narzeczona ks. Jerzego, syna króla angielskiego, przybyła do Londynu celem złożenia pierwszej oficjalnej wizyty rodzicom swego narzeczonego. Na zdjęciu — odjazd ks. Mariny z dworca londyńskiego wśród owacji tłumów ludności.

# Plebiscyt w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w po rozumieniu ze związkami pracow ników państwowych i samorządo wych ogłosiła plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych, mający na celu ujawnienie rzeczywistej i bezpośredniej opinji ubezpieczonych o tej reformie.

W drodze plebiscytu ubezpieczeni odpowiedzieć mają na następujące pytania: 1) Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?; 2) czy zachowanie odrębności ubez pieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne? 3) Czy pożądane jest zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?; 4) Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczanie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin ; 5) W jaki sposób usprawnić działalność instytucyj ubez pieczeń społecznych?

Plebiscyt rozpoczął się w dniu 17 b. m. i trwać będzie do 28 b. m. Członkowie związków otrzymują karty do głosowania za pośrednictwem swoich organizacyj, niezrzeszeni zaś od specjalnych komisarzy plebiscytowych.

## Pod sąd opinji Rodziny Czytelniczej
# Złe wyroki są niesprawiedliwe

P. J. F. z Mławy donosi nam: *„Bardzo źle, że nasza Rodzina Czytelnicza takie wydaje złe sądy o innych. Czy naprawdę sa mi są bez grzechu, że tak śmiało rzucają kamieniem w innych? A przecież Chrystus Pan Marję Magdalenę inaczej sądził! Ojciec p. Lusi bardzo źle postąpił, że swe dziecko wyrzucił. Wszak czytamy nawet w Piśmie Świętem, że ojciec marnotrawnemu synowi przebaczył bo dobry i czuły ojciec nie powinien swego dziecka wyrzucać, lecz przeciwnie, zająć się tą sprawą i oddać pod sąd tego łajdaka, który jego dziecku taką krzywdę wyrządził. Może niejeden lub jedna, czytając ten list, powie: „Taka sama, więc staję w obronie". Otóż zgóry za znaczam, że tak nie jest, gdyż jestem mężatką, kocham mego męża, ognisko domowe, lecz zawsze stawałam i staję w obronie maluczkich, którzy błądzą, natomiast potępiam łotra, który wiedział, że p. Lusia jest kaleka, że nie nadaje się dla niego, a chodził do niej poto tylko, żeby tak haniebnie dziewczynę skrzywdził. P. Lusiu, wyrzuć tego łajdaka z swego serca!*

*Czas jest najlepszym lekarzem! On nigdy nie kochał Pani, bo człowiek uczciwy, kto ry kocha nigdy nie będzie czynił nic złego słabszemu od siebie. Wracając do Rodziny Czytelniczej, to możeby cośkolwiek łagodniej się zapatrywała na tę sprawę, gdyż biedna dziewczyna i tak już jest surowo ukarana. Źle zrobiła, więc sama wystawiła się pod pręgierz publiczny. Jeden się lituje, a kilku się cieszy, gdyż musi być człowiek z wielkiem poczuciem szlachetności, ażeby zrozumiał położenie, w jakiem się ta biedna dziewczyna znajduje.*

*P. Podolak niech spojrzy za swoie plecy, a na pewno wiele błędów zobaczy!"*

# Wesoła zabawa malarzy
## ze smutnem zakończeniem

Do mieszkania państwa R. pod nieobecność właścicieli przybyli dwaj malarze, pp. Myślak i Wasiak.

Mieli zająć się gruntownym remontem, ale szło im jakoś nie sporo i nie chcieli zaczynać roboty o suchych gardłach.

Wysłali więc jedną z panienek, aby za 5 złotych przyniosła wódki i wędlinę na przekąskę. Z chwilą pojawienia się alkoholu w mieszkaniu, zapanowało inne życie.

Malarze, jako ludzie o dużej ogładzie towarzyskiej, nie mogli sami pić wódki po dorożkarsku, a do libacji zaprosili także trzy obecne w mieszkaniu młode córki państwa R.

Następstwa owej wesołej zabawy trudno odmalować w pow ściągliwych kolorach. Trzy panienki urżnęły się wódką i mala rze mogli z niemi robić, co tylko chcieli. A że mieli pomysły niebywałe, jak na zwykłych ma larzy pokojowych, przeto inaczej tego, co się tam działo, jak orgją nazwać nie można.

Dość powiedzieć, że namówili panienki, aby zadebiutowały ja ko tancerki, takie bosonóżki od stóp do głów, a dwie z nich wymalowali gipsem na figurki We nusów!

Pisk i krzyk rozbawionych dziewcząt obudził czujność sąsiadów. W pewnym momencie, gdy zabawa przybierała na jaskrawości i panowie pod wpływem gorących wrażeń zaczęli się rozbierać, jedna z „gipsowych figurek" wybiegła na schody.

Gdy ją zobaczyli ludzie, zaalarmowali całą kamienicę. Wkrótce zebrała się cała masa ciekawych osób. Malarze przelęknięci, aby nie sprawiono im publicznie gwałtownej owacji za ową maskaradę, zaczęli rejterować, chwytając pod pachę każdy co mógł.

Publiczność za nimi rzuciła się w pogoń, wołając:

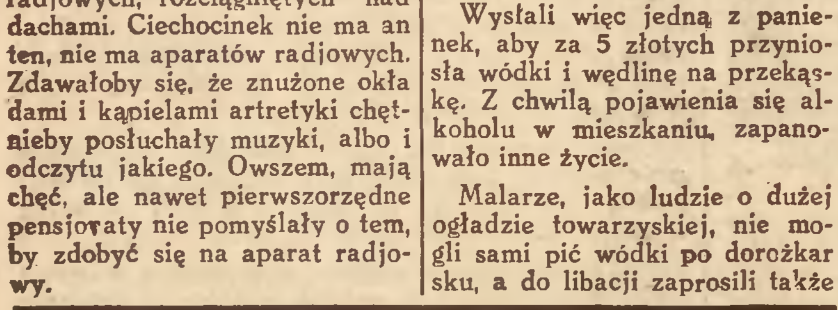
— Trzymaj złodziei!

Po takich okrzykach ujęto obu panów. Jednemu odebrano jakieś zawiniątko, trzymane pod pachą, u drugiego natomiast nic nie odnaleziono.

Gdy wrócili do domu rodzice i zastali prawdziwą Sodomę i Gomorę, wnieśli przeciwko malarzom dwie skargi: o niebywałe orgje z młodemi panienkami oraz o kradzież. Właścicielka mieszkania nie doliczyła się bo wiem 99 złotych, zamkniętych w komodzie.

Sprawa o kradzież, jako łatwiejsza, odbyła się najpierw i wtedy wyszły na jaw owe niezwykłe okoliczności „zabawy". Ponieważ nieudowodnione zosta ło, aby faktycznie w mieszkaniu pozostawiono pieniądze, Sąd Grodzki uniewinnił Wasiaka z zarzutu popełnienia kradzieży.

Natomiast druga sprawa jest przedmiotem dalszych dochodzeń prokuratorskich.



Na plaży w Ausburg Park (stan New Jersey), wpobliżu której spłonął statek Morro Castle, tłumy ludności przyglądają się akcji ratunkowej.

## Programy egzaminacyjne dla rzemiosła

Związek izb rzemieślniczych przygotowuje programy egzami nacyjne dla poszczególnych rze miosł. Wybrano liczne sekcje, które opracowały pytania egzaminacyjne zarówno dla mistrzów, jak i dla czeladników poszczególnych zawodów rzemieślniczych. Niektóre programy egzaminacyjne zawierają od powiedzi na postawione pytania.

W szczególności ustalono, iż egzaminy w zawodach budowla nych muszą być postawione na wyższym niż dotychczas pozio mie, przyczem programy egza minacyjne muszą być ujednostajnione dla całego państwa W ten sposób dyplom mistrzow ski będzie mieć jednakową war tość w całym kraju.

# Pełna tabela loterji

## Czwarta klasa — czternasty dzień ciągnienia

### GŁÓWNE WYGRANE
### do przerwy

15030 zł na nr. nr. 7088 164487
10000 zł na nr. nr. 117501 125512
5000 zł na nr nr. 103534 145225 160008
2000 zł na nr. nr. 19023 22516 32509 49145 65652 66038 79667 91416 112367
1000 zł na nr. nr. 35 3044 7136 18518 20522 26743 28761 36415 43868 44786 57573 72909 75887 78062 81101 97462 95048 110147 116364 117646 120793 125796 128633 137471 141328 156696 169991

### STAWKI
### do przerwy

275 352 413 564 617 782 1024 139 234 330 568 958 2041 102 30 44 324 76 632 62 705 866 952 3033 145 392 436 524 43 91 725 870 78 937 4102 386 442 518 735 833 5117 43 345 547 618 79 856 929 35 86 6196 375 478 514 79 85 839 975 7048 189 261 595 8006 249 368 472 543 994 9016 165 96 273 571 933 40 88.

10000 112 241 365 94 99 508 612 896 921 50 88 11063 72 141 280 340 67 98 472 79 501 870 12068 111 259 307 34 408 709 803 13 35 79 234 414 540 800 14010 43 86 240 89 432 822 88 15100 264 302 48 16074 102 29 67 273 574 610 772 875 913 50 17039 137 316 22 50 567 611 701 18090 275 346 435 508 97 99 982 92 19283 344

20273 305 415 72 516 602 38 92 723 866 21092 196 240 483 22028 32 521 647 854 64 23298 312 77 750 858 62 24183 306 81 522 45 96 654 752 924 33 25072 145 95 289 330 467 514 58 738 876 993 26025 137 64 89 217 40 384 700 861 951 27231 381 460 93 736 79 806 18 22 84 909 31 28086 157 227 71 327 73 444 83 501 772 29020 402 30 63 587 718 855 962.

30133 84 293 477 645 769 805 76 986 31057 160 235 52 73 382 4 5 64 502 43 92 95 674 850 955 32067 72 213 43 415 36 55 545 679 720 857 921 64 33000 114 373 535 70 728 62 835 934 34032 64 178 87 217 58 477 86 93 813 91 35032 129 201 37 408 559 654 93 755 841 36045 47 48 76 131 448 88 94 507 27 631 713 58 37054 139 275 367 427 42 625 50 892 38324 582 934 80 83 39006 33 118 312 419 539 835

40006 49 79 240 44 80 349 499 41018 69 42218 424 681 742 908 43166 236 440 571 673 702 865 44106 358 565 82 45136 216 492 665 46036 53 102 361 473 570 731 823 47065 158 202 16 73 305 571 692 792 817 86 908 17 73 48253 467 578 665 731 85 874 911 49107 362 436 823.

50130 316 412 501 77 681 813 963 51029 36 55 161 208 30 70 325 414 60 518 632 722 816 929 91 52236 300 28 905 53289 310 59 66 79 447 56 576 794 818 900 54010 37 194 321 454 510 14 656 832 52 910 55092 145 79 404 11 90 709 835 58 59 56068 88 307 9 41 436 503 634 56 732 80 951 52 57232 340 407 718 804 903 58228 53 479 604 31 69 59048 64 170 87 670 705 37 846

60039 120 27 42 251 335 573 808 901 61044 129 55 94 252 318 60 722 88 853 937 62005 92 185 233 466 615 704 844 909 63028 91 352 573 683 704 18 23 819 92 64133 87 217 24 303 495 501 761 93 65164 359 517 61 675 724 34 878 912 38 66105 460 567 666 806 67063 107 89 203 81 395 707 88 810 940 68351 422 620 748 90 835 918 69005 177 228 349 466 603 871.

70017 43 134 75 92 267 495 521 67 666 737 811 901 71035 61 63 115 41 68 221 25 43 57 360 515 69 815 59 977 72097 126 233 683 881 997 73100 63 381 641 848 994 74043 76 162 75 290 381 91 745 49 88 75311 862 70 990 76045 223 36 57 84 418 23 625 930 77119 306 425 33 678 90 709 78031 111 218 303 37 56 97 493 578 84 609 705 907 66 79016 46 53 107 59 96 248 461 513 645 742 86 90 808 78 977.

80044 93 106 29 64 83 244 353 93 405 93 81057 61 64 117 41 223 34 46 419 860 928 31 82053 91 98 378 551 718 825 73012 93 344 459 552 63 721 22 84015 118 24 524 28 717 66 987 85086 106 41 70 277 307 36 61 477 93 573 777 836 48 61 80 909 53 86060 69 106 76 261 305 439 42 81 518 604 873 988 87124 319 70 514 653 75 85 765 88006 193 284 90 93 301 64 82 584 85 601 763 891 951 89182 880.

90075 174 372 542 727 910 91009 494 576 653 82 745 92040 61 188 201 41 302 444 556 755 71 906 93012 111 265 314 459 531 872 94274 380 444 45 620 701 5 43 84 96 943 95014 173 395 412 36 76 676 777 90 875 96093 141 69 259 406 73 692 781 803 22 965 79 97110 23 69 336 39 488 509 667 716 880 98184 349 74 561 71 678 770 905 43 53 99149 221 46 412 509 37 74 99 787 844 947.

100103 43 49 258 93 324 61 70 73 998 101029 84 257 304 602 728 39 823 102160 64 416 633 63 72 733 48 69 983 103037 117 353 94 430 61 882 995 1042 9 64 357 499 578 98 604 15 17 780 814 105063 274 308 39 44 53 401 608 43 64 830 906 27 62 79 106238 951 63 97 107067 91 337 99 425 545 658 774 837 930 51 108004 543 651 853 109370 412 43 95 575 721 31 76.

110093 225 306 410 77 515 35 52 665 745 885 89 933 74 111020 177 277 81 339 95 422 24 534 38 932 37 112068 108 212 93 352 429 690 44 732 133046 54 165 221 579 614 1145 4 55 615 706 62 946 115150 230 507 651 861 94 116122 721 39 323 35 627 969 117118 62 99 441 726 38 830 45 905 118149 222 54 60 75 304 20 74 64 415 71 522 541 679 710 63 806 12 999 119001 89 167 238 351 486 661 739 66 884 901.

120052 102 257 306 457 59 79 539 657 62 72 756 39 80 926 49 121199 231 77 441 84 558 710 122006 235 80 83 91 99 506 705 56 852 67 89 123071 155 56 224 344 55 691 709 48 124049 85 213 61 404 505 625 63 809 22 910 125018 190 218 29 73 460 531 895 126020 48 189 210 59 450 57 514 610 99 860 70 930 90 127137 515 854 919 128136 42 529 55 918 129147 426 51 583 666 753 844 900 20.

130117 40 131082 164 206 39 88 92 302 91 402 552 651 65 97 848 132025 51 144 451 517 629 734 802 62 86 134058 196 292 321 61 411 73 533 916 74 135145 237 67 319 428 603 34 890 949 136007 235 47 364 82 555 734 43 854 919 97 137227 61 345 74 80 792 814 138192 287 413 74 87 628 721 82 88 139007 146 63 216 59 72 324 420 737 847 28 35 60 79 912 60 86.

140073 382 536 650 782 959 80 141169 212 466 500 91 646 52 68 142045 285 534 758 143155 217 321 517 53 77 83 872 89 144034 64 138 399 497 667 790 807 145018 60 124 490 503 907 35 93 146085 110 205 399 401 69 535 53 69 716 32 72 147022 112 244 341 55 669 753 933 148007 152 63 305 61 72 8? 456 505 606 68 851 934 39 149124 463 666 809 920 91.

150267 403 668 766 814 54 92 926 151156 72 316 443 91 504 628 37 739 70 814 18 56 69 915 152166 249 321 69 81 443 575 79 632 711 15 46 153 199 274 307 54 447 68 87 804 82 904 154334 92 423 558 657 777 812 155333 429 553 87 751 92 912 53 72 156115 37 46 51 57 353 441 599 661 768 825 31 93 157047 116 58 203 21 66 362 440 84 614 45 99 704 878 158061 137 44 226 319 70 449 783 159249 55 70 383 432 63 559 75 851 66 973.

160022 44 113 42 84 284 431 563 75 815 97 912 161303 888 162141 495 519 22 820 931 51 85 163086 115 64 84 577 95 602 665 716 96 164032 66 148 552 53 612 25 47 71 89 806 165027 125 90 210 43 336 45 56 421 548 758 824 95 97 166036 369 424 666 793 987 167013 186 94 99 200 45 422 537 642 772 856 973 82 168002 14 792 394 463 558 785 99 842 917 169087 127 236 300 63 537 756 893 956.

### STAWKI
### po przerwie

555 86 1019 132 294 412 54 564 69 735 806 83 89 986 2227 476 870 3646 78 807 4536 650 887 5193 304 83 93 631 72 6049 62 463 600 83 7433 619 840 964 8139 258 387 9136 66 370 668 745.

10558 629 11106 391 96 402 18 582 783 853 970 98 12101 500 715 934 97 13216 754 925 14556 15066 157 468 775 93 802 16065 316 553 712 816 27 991 17127 205 88 713 18060 75 206 86 478 722 804 71 997 19152 465 702 97 883.

20363 416 503 38 21181 283 395 872 22041 162 79 378 434 531 602 26 79 23147 24132 303 49 25106 296 440 605 729 64 80 26135 237 468 589 715 901 49 27339 628 780 28162 433 514 97 797 809 927 72 29287 857.

30639 67 69 706 899 31028 506 698 890 32487 847 85 33397 985 34048 474 716 33 70 71 821 57 35012 203 414 514 36375 511 42 708 44 37094 102 424 897 947 38279 387 492 768 39093 512.

40060 665 88 766 840 41213 647 598 42192 278 822 917 43318 623 750 44116 547 718 45418 527 878 46170 356 548 795 47027 648 48017 174 726 92 976 49110 65 374 85 508 648 785 852 983.

50166 407 793 820 971 88 51162 65 211 79 372 504 71 675 793 962 52416 53168 614 95 918 80 64560 55280 489 639 980 56039 340 944 95 97039 448 735 811 58012 537 579 732 948 59857 839.

60195 555 79 660 61198 246 62 300 731 62027 249 686 782 854 914 63594 64010 119 249 96 368 749 65232 504 15 523 36 930 66159 221 394 566 72 68562 983 68150 563 872 958 84 69081 213 490.

70352 64 529 764 71010 33 43 240 405 558 61 904 12 72614 709 941 86 73000 74799 75037 233 435 44 894 76071 319 431 77787 78271 494 737 79299 374 93 514

80160 95 98 214 552 662 820 969 81030 55 699 752 82350 832222 698 723 633 84230 335 58 708 85033 140 94 252 370 444 545 760 865 86273 649 755 89 805 78 93 977 87022 307 11 32 422 622 826 90 931 88154 235 95 395 583 624 53 89120 200 62 770

90280 438 509 962 91180 320 489 686 744 82 818 92283 33 5410 682 93304 77 770 940022 124 246 94 303 442 560 674 730 886 968 95051 512 729 96402 568 605 735 97338 518 654 795 873 935 98024 145 63 81 215 476 659 981 99121 238 701 75

100248 582 653 95 766 890 101416 916 102084 176 361 539 950 103136 412 759 104358 416 555 76 889 105033 48 319 939 74 106381 99 505 651 985 107079 571 108012 50 356 665 734 837 109144 47 490 537 724 992.

110031 150 802 931 111394 542 71 87 112075 86 546 71 712 803 48 69 113751 878 979 114548 115286 536 665 803 116212 30 469 520 45 667 84 85 117282 403 566 118104 397 538 626 69 989 119084 184 295 312 404 909.

120085 89 442 121335 737 41 122652 123663 124113 16 29 217 73 376 452 567 845 908 125094 115 518 126176 489 705 802 127150 253 656 92 128065 922 129364 731 63 635 983

130060 89 155 304 532 708 836 131182 78 133198 290 689 861 134197 302 841 78 135184 314 721 136029 211 850 137132 335 720 999 138141 297 594 767 139024 244 94 414 97

140463 141176 84 385 822 977 142460 514 32 787 872 143038 317 502 144261 402 544 800 145757 146002 9 60 111 356 829 99 147019 339 418 512 49 79 657 736 148021 38 126 201 8 81 149358 423 62

150452 629 151170 565 152207 46 318 440 636 791 845 156601 723 66 940 154400 26 875 155438 630 928 87 156022 186 602 846 972 157104 6 72 230 31 867 158229 656 844 982 159048

160312 13 713 807 161193 95 426 842 162032 311 467 856 900 94 163074 632 92 70 165428 566 734 876 16078 179 83 432 833 990 167278 500 930 168099 141 692 739 169283 714

### GŁÓWNE WYGRANE
### po przerwie

20000 zł na nr. nr. 141712 168801
5000 zł na nr. nr. 29644 47510 73114 119469 169211
2000 zł na nr nr. 18632 19312 57828 69370 71364 74720 118434 133458 135682
1000 zł na nr. nr. 8520 9794 11714 18222 29537 35381 36992 60415 67346 67899 71132 82017 89125 90248 90429 97469 110791 106065 115487 115397 121609 122699 130944 134099 132965 145757 149312 160973 160430 162396 165453.

### STAWKI
### po przerwie.

90 691 742 847 91 961 2482 648 3045 116 203 349 588 621 939 4167 344 530 644 960 5416 69 844 6022 346 530 872 7324 456 546 90 8209 348 409 684 930 9001 153 338 462 948.

10013 105 841 982 11281 359 470 12023 129 55 617 41 752 814 52 13142 59 360 537 782 14001 91 505 719 47 15215 679 16061 515 843 17094 298 726 824 26 18306 444 19535 688 783 810 68

20170 589 788 890 21145 601 724 22164 766 24094 492 70 25041 101 99 263 608 26014 579 27029 104 216 694 756 925 42 28071 644 935 93 29573 882 955 97.

30369 417 105 10 606 31045 351 32409 75 534 742 33126 343 809 34002 317 35179 426 549 36362 558 805 977 37439 662 965 38224 889 912 39759 946.

40009 155 606 862 41093 300 92 425 890 42001 265 315 952 43049 659 765 821 70 44040 251 54 56 535 48 744 935. 45274 92 342 637 824 46075 393 463 47075 409 51 581 98 776 48200 462 710 928 71.

50749 897 51306 10 440 70 671 752 89 52039 68 704 53203 752 959 75 54421 637 704 838 55074 310 662 56121 264 314 648 91 57241 46 624 828 58415 911 59094 128 385 564 605 757.

60100 19 450 637 73 61163 234 35 419 542 802 968 62344 612 75 716 63111 612 75 941 64249 91 825 65115 528 681 728 834 66083 157 355 435 969 67400 640 68632 891 69069 649 712 805 990.

70009 61 203 15 394 613 717 984 71256 631 825 62 72042 101 70 220 488 667 73114 66 508 37 881 964 74025 80 112 819 36 75211 64 450 614 76504 491 790 896 77815 952 78334 511 685 703 60 73 962 79213 310 442 617 38 71 887 989.

80436 92 570 608 779 940 81102 475 73? 95 82051 175 646 83052 176 391 996 84097 452 791 913 36 42 85007 37 240 333 533 92 696 922 86382 870 87144 91 214 464 88071 125 311 738 801 943 99160 806.

90386 483 911 56 91246 496 600 761 92333 899 93449 533 618 980 94293 349 561 630 95124 41 338 527 620 885 987 96083 232 80 314 500 682 956 97445 519 53 855 98334 620 962 99433.

100049 135 246 357 900 101158 201 534 50 973 102099 281 532 86 639 925 103077 544 99 929 104337 860 105285 734 89 889 106318 45 663 852 903 107152 290 303 38 50 67 885 935 42 96 108165 322 711 838 109074 493 580.

110011 169 257 75 398 442 904 111328 50 112113 259 547 699 825 113872 114410 831 87 115138 519 95 736 116035 53 331 76 934 117017 477 542 960 118028 63 611 19 728 818 119439 667 759 918.

120295 79 340 779 913 121037 319 429 98 606 809 88 915 122018 86 256 94 532 685 123118 339 61 541 786 921 124084 821 914 77 125091 167 807 42 946 126413 604 127052 290 523 667 128129 525 96 99 129007 28 262 376 448 796.

130069 108 131382 669 869 84 910 132015 216 78 79 86 461 99 552 133635 738 134068 224 367 77 426 685 135000 003 008 56 445 749 52 849 54 67 136390 454 576 706 17 818 137321 91 707 879 949 66 94 138078 229 356 435 51 709 987 139042 323 462 707 98 918 53 95.

140218 722 141657 939 142217 615 881 932 45 81 143436 700 907 15 144013 320 976 145344 474 752 146236 76 831 147257 373 427 680 148058 351 149108 377 404

151054 134 792 152838 951 153060 241 361 479 833 933 154083 127 475 78 89 543 83 155028 75 563 790 96 873 156159 735 157574 737 982 96 158089 252 65 425 58 149128 35 217 494 594 725 55 934

160194 277 321 443 76 502 941 161163 585 856 162659 998 163059 87 440 164086 113 52 375 431 807 165087 215 343 799 166014 34 279 474 167386 528 96 875 168271 414 25 71 527 638 936 169413 29 31 666 98 972.

# Dzieje pięknej awanturnicy

## Sąd rozstrzygnie o jej poczytalności

Niebywałe dzieje piękności warszawskiej, Pauliny Żmidrowiczówny, która w Ameryce dorobiła się na swych wdziękach olbrzymiego majątku, dostarczyły wiele ambarasu sądom i władzom polskim.

Jako 18-letnia urodziwa panna, żądna przygód i pozbawiona wszelkich skrupułów natury moralnej, wywędrowała przed wojną światową z Polski do Ameryki.

Przez długi czas było o niej głośno w Nowym Jorku, potem przeniosła się do miasta przestępców Chicago.

Nie trzeba zbytnio rozpisywać się o charakterze pracy młodej panny Pauliny. Miała dużo szczęścia, przechodziła z rąk do rąk bogatych amerykanów, a że nie brakło jej zmysłu praktyczności, więc dorobiła się pokaźnej fortunki.

Tego rodzaju tryb życia w Ameryce napotyka jednak na poważne trudności, dużo większe niż w naszych warunkach. Zwłaszcza z cudzoziemkami radzą sobie w sposób bardzo energiczny i bezwzględny.

Nie ominęło to Żmidrowiczówny, która po latach szumnych przygód wielkomiejskiej kurtyzany, zaczęła lokować pieniądze na procent w prywatnym banku The Greenbaum. Właściciel owego banku, znając widocznie zawrotne tempo życia swej klientki, postanowił ją „podskubać" z łatwo zarobionych dolarów.

Żmidrowiczowa wystąpiła więc na drogę sądową, licząc na sprawiedliwość amerykańską. Przerachowała się jednak, zapominając o grożących zakulisowych posunięciach. Bank The Greenbaum w trakcie procesu powoduje jej aresztowanie i trzymanie w więzieniu pod jakimś błahym pretekstem. Wreszcie gdy się wymęczyła w ciężkiem więzieniu amerykańskiem, dowiaduje się, że proces wygrała.

Nie ma to już dla niej żadnego uroku!

Satysfakcja trwa bardzo krótko, gdyż pewnej nocy ściągają Żmidrowiczównę z łóżka agenci policji federalnej, okazując rozkaz gubernatora stanu do natychmiastowego opuszczenia Ameryki.

Policjanci nie pozwalają jej nawet zabrać pieniędzy z banku, ani uregulować stosunków majątkowych. Wśród nocy pędzą ją na okręt transatlantycki i na koszt rządu deportują do Polski.

Tak zemścił się za przegranie sprawy sądowej Bank The Greenbaum. Jak twierdzi poszkodowana, wysiedlono ją dzięki przekupieniu wyższego urzędnika w Departamencie Pracy.

W kraju Żmidrowiczówna znalazła się jak ostatnia nędzarka bez żadnych środków do życia i widoków na przyszłość.

Musiała więc wylądować w przytułku dla kobiet i w domach noclegów, pędząc nędzne życie żebraczki.

W swem rozpaczliwem położeniu udaje się o interwencję do władz. Opowiada o swym dużym majątku pozostawionym w Ameryce, co ludzie przyjmują trochę nieufnie, patrząc na jej zaniedbany wygląd.

Komisarjat Rządu zainteresował się jednak tą niezwykłą sprawą i zaczął sprawdzać za pośrednictwem Towarzystwa Emigracyjnego, czy to wszystko jest prawdą. Wywiady zrobione w Ameryce, potwierdziły słowa Żmidrowiczowej.

Wówczas Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się oficjalnie do władz amerykańskich z zapytaniem, w jaki sposób zostaną uregulowane sprawy majątkowe Żmidrowiczównej i co się stanie z jej domami w Chicago.

Władze amerykańskie odpowiedziały wówczas, że majątek ten nie zostanie wydany właścicielce, ponieważ sąd w Illinois uznał ją za niepoczytalną. Domy może więc spieniężyć tylko kurator Żmidrowiczównej, a do tego czasu znajdują się one pod zarządem banku The Greenbaum, właśnie tego banku, który przyczynił się do skrzywdzenia Polki.

Żmidrowiczównie przydzielono specjalnego doradcę, adw. Jagowda, który po długich staraniach zdołał wydobyć z banku amerykańskiego zaledwie 3020 dolarów i z sumy tej wypłaca reemigrantce stałą pensję.

Ostatnio Żmidrowiczówna wyszła za mąż za niejakiego Skowrońskiego z Augustowa, który po pewnym czasie zwrócił się do sądu o mianowanie go kuratorem majątku żony. Ale ta sprzeciwia się, dowodząc, że Skowroński ożenił się tylko dla zagarnięcia majątku.

Wywiązała się dziwaczna sytuacja, Skowroński bowiem żąda uznania żony za nienormalną i domaga się ustalenia tego przez psychjatrów. Na dowód, że żona pod wpływem ostatnich zgryzot mocno podupadła na zdrowiu, przytacza, że stale jeździ koleją „na gapę". poto tylko, aby narazić się na protokół karny i na wieś zwozi z Warszawy worki pietruszki. Przedstawia także naiwne memorjały żony do władz, gdzie prosi, aby na koszt rządu wysłano ją do Ameryki, a wtedy wskaże, które domy są jej własnością.

Ciekawe. że Żmidrowiczówna nie zgadza się na pójście do wskazanych przez sąd lekarzy, zasłaniając się zaświadczeniami dwóch lekarzy, którzy ją badali prywatnie.

Powołuje się przytem na opinję zarządu przytułku i domu noclegowego, że sprawowała sie spokojnie.

Istotnie zarząd przytułku potwierdza to, ale przytacza także pewne szczegóły, które Żmidrowiczównę stawiają w dziwnem świetle.

Oto zdradzała szczególne zainteresowanie do młodych chłopców, otrzymywała od nich stosy listów miłosnych i trzeba było ją pilnować, aby nie wywołała jakiegoś skandalu erotycznego.

Jak widać z tego sąd ma trudną sprawę ze Żmidrowiczówną. Co się z nią stanie, czy będzie uznana za zdrową, czy umysłowo chorą i kto będzie kuratorem nad jej majątkiem w Ameryce. dowiemy się z decyzji Sądu warszawskiego, która zapadnie za kilka dni.

**Wrzesień**
**21**
Piątek
Matousza

# KRONIKA KRAKOWA

## Ze sportu:

### Zawieszone kluby

Na ostatniem posiedzeniu Zarząd KZOPN. zawiesił następujące kluby piłkarskie wobec niedotrzymania terminu płatności na Związku: Garbarnia, Grzegórzecki, Podgórze, Łagiewianka, Rakowiczanka, Tonianka, Ari. Zw. Strzelecki, Bierzanowianka, Jutrzenka.

### Finały mistrzostw Polski w koszykówce męskiej

W najbliższą sobotę i niedzielę na boisku Ośrodka WF. przy ul. Zwierzynieckiej 26 rozegrane zostaną finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. W turnieju tym biorą udział 4 najlepsze zespoły polskie, które w rozgrywkach półfinałowych o mistrzostwo zdobyły I-sze miejsca w swych grupach: a mianowicie KPW.-Poznań, Polonia-Warszawa, YMCA. i Cracovia Kraków.

Ze względu na doskonałą formę wszystkich drużyn zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Spodziewać się więc należy, że dostarczą one wiele emocji zwolennikom tej dziedziny sportu.

W niedzielę dnia 23 o godz. 10 rano i 15 15 pop.

Ceny wstępów b. niskie

### Radca miejski dr Bol. Drobner oskarżony o obrazę Marszałka Józefa Piłsudskiego

Wczoraj stanął przed sądem karnym w Krakowie socjalistyczny radca miejski dr Bol. Drobner, oskarżony o rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości i o obrazę Marszałka Piłsudskiego.

Sędzia grodzki Czercha, przed którym toczyła się ta rozprawa, sprawę odroczył, celem przesłuchania starosty grodzkiego p. Pałosza.

### Chcieli obrabować masarza krakowskiego

Patrol policyjny przytrzymał wczoraj w nocy na gorącym uczynku kradzieży, ze sklepu masarskiego Edmunda Kumali zam. przy ul. Kaz. Wielkiego 6. Wasilkowskiego Edwarda lat 19 szofera, zam. przy ul. Racławickiej 44, Gerleja Stanisława lat 21. szewca, zam. przy ul. Chodkiewicza 3 i Dokupila St. lat 17, rodem z Kołomyji.

Aresztowanych po przeprowadzeniu dochodzeń przekazano sądowi.

### Skok z IV-go piętra

69-letni wł. domu Daniel Landsberg zamieszkały w Wiedniu przy ul. Lustrzanej 23 wczoraj wieczorem w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło, następnie wyskoczył z IV piętra na bruk, doznając złamania żeber oraz szeregu obrzeżeń na całem ciele.

Po kilku godzinach Landsberg zmarł.

## Dziś przybywa kpt. Bajan do Krakowa!

W związku z przyjazdem kpt. Bajana do Krakowa p. prezydent m. dr. Kaplicki wydał następującą odezwę.

Do obywateli m. Krakowa!

Miasto nasze przeżywa chwilę niezwykle podniosłą i radosną. Po ukończonym szczęśliwie międzynarodowym turnieju lotniczym uwieńczonym wspaniałym triumfem barw polskich, powraca w mury Krakowa bohaterski zwycięzca „Challenge'u 1934" **Kapitan Jerzy Bajan** wraz z swym dzielnym pomocnikiem Gustawem Pokrzywką.

Pospołu z całą Polską napełnia serca Krakowian radość i duma z odniesionego zwycięstwa. I tem gorętsze są uczucia radości w Krakowie, iż obaj bohaterscy lotnicy są żołnierzami krakowskiego 2 pułku lotniczego, a zwycięstwo ich dokonane zostało na samolocie nabytym z ofiar społeczeństwa krakowskiego.

To też niechaj powitanie jakie im Kraków zgotuje będzie wiernem odbiciem tych uczuć.

W tym celu zwracam się z apelem do Obywateli miasta, aby w piątek 21 bm. wzięli powszechny udział w powitaniu kpt. Bajana i st. sierż. Pokrzywki w godzinach między 17-tą a 19-tą. w czasie przejazdu tychże z lotniska w Rakowicach ulicami: Warszawską, Pl. Matejki, Florjańską, Rynkiem i Grodzką do gmachu Ratusza, gdzie o godz. 18-tej zostaną uroczyście powitani przez Prezydjum, Zarząd m. Krakowa i Reprezentację Rady miejskiej, wraz Zarządem Okręgu L. O. P. P. i Aeroklubem Krakowskim, a następnie w czasie hołdu młodzieży krakowskiej na Rynku Ponadto apeluję do Właścicieli realności położonych na wymienionym szlaku, aby zechcieli przyozdobić swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

I niechaj z piersi wszystkich Krakowian uleci ku niebu okrzyk wesela i triumfu:

Niech żyje Polska skrzydlata!

Niech żyją bohaterscy lotnicy kap. Bajan i st. sierż. Pokrzywka.

Prezydent stoł. król. m. Krakowa

Dr. Mieczysław Kaplicki mp.

## Fabryka fałszywych pieniędzy przy ul. Krupniczej

Przed sądem przysięgłych w Krakowie, zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych, 46-letni Fr. Czaka, ślusarz, 31-letni Michał Pera, pomocnik odlewacza, oraz 25-letni pomocnik handlowy, Piotr Dziadoń. Wszyscy trzej byli oskarżeni o fałszowanie pieniędzy.

Według aktu oskarżenia — swego czasu, na terenie Krakowa, pojawiały się fałszywe monety 20 i 50-groszowe, oraz 1-złotowe, wykonane bardzo udatnie zapomocą sztancy.

Po długotrwałych obserwacjach podejrzanych osobników, ustalono, że siedziba fałszerzy mieści się w warsztacie ślusarskim Franciszka Czaka, przy ul. Krupniczej 26, który wspólnie z niejakim Michałem Perem, odlewaczem żelaza, zam. przy ul. św. Gertrudy 15, fabrykował fałszywe pieniądze i pnszczał je w obieg.

Do warsztatu ślusarskiego Czaka wkroczyła w dniu 9 marca 1934 r. policja w chwili, gdy Czaka zajęty był wyrabianiem fałszywych 20-groszówek. Obok fałszerza znaleziono kompletne matryce do fałszowania pieniędzy, dużą prasę mechaniczną, ważącą blisko 500 kg., przy której pomocy wybijano, monety, większą ilość gotowych już falsyfikatów, oraz 2 arkusze blachy, przygotowane do fabrykacji. Nadto w mieszkaniu aresztowanego Pera wykryto 4 fałszywe 1-złotówki i arkusz blachy. W toku śledztwa wyszło na jaw, że obaj fałszerze odlewali jeszcze w roku 1933 r. fałszywe monety 10-złotowe, ale im się nie udały, dlatego przystąpili do podrabiania drobniejszego bilonu. W tym celu Per wypożyczył Czakowi 200 zł. za które kupili używaną prasę mechaniczną i przy jej pomocy sztancowali falsyfikaty.

Sąd po zatwierdzeniu pytań zadanych sędziom przysięgłym skazał Czakę na $2^1/_5$ roku więzienia, Pera zaś na 3 lata więzienia.

Rozprawie przew. s. o. dr. Ostręga, wot. s. o. dr. Kraus i Bobilewicz, osk. prok. dr Panek, bronili adw. dr Pleszowski i dr. Geldwerth.

## Wyrafinowana oszustka przed sądem w Krakowie

Sąd krakowski pod przewodnictwem sędziego dr. Zalipskiego, rozpatrywał wczoraj sprawę niejakiej Marji Janiny Malcówny, l. 33. zam. na rynku Kleparskim 9, oskarżonej o popełnienie szeregu oszustw. Oskarżona Malcówna, celem osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej przedstawiła się za właścicielkę pensjonatu „Bristol" w Zakopanem". Malcówna pozaciągała długi na weksle pod pozorem właścicielki pensjonatu, wyłudzając od Marjana Krelschera 5000 zł. od Antoniego Schemitzka 8000 zł. oraz różne osoby na kwotę około 10000 zł.

Gdy cała sprawa wyszła na jaw, okazało się że Malcówna jest wyrafinowaną oszustką i ściganą jest przez władze o wyłudzenie 9.000 zł. od niejakiej Zofji Kanensberg. Sąd jednak rozprawę odroczył wobec niejawienia się szeregu świadków. Oskarżał prok. dr. Jagielski, bronił adw. dr. Rapaport, pow. cyw. popierał adw. dr. Haber.

### Samobójstwo pielęgniarki Siostry Marji

Wczoraj rano miało miejsce w Wiedniu wstrząsające samobójstwo.

Mianowicie 20 letnia pielęgniarka Marja Engelman, zam. przy ul. Montleorta l. 58 z rozpaczy po śmierci swego narzeczonego popełniła samobójstwo wypijając większą ilość silnej trucizny.

W ciężkim stanie przewieziono desperatkę do szpitala.

### Zamach morderczy na lekarza

Na stacji Trawniki, obok Warszawy, na idącego na peronie kolejowym pasażera, który wysiadł z pobiągu Nr. 851, dr. medycyny Henryka Narzuta, napadł uzbrojony w nóż Jan Fabjan, lat 26, zadając dr. Narzutowi, szereg ran na ciele.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, sprawca zbiegł. Rannego lekarza, po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego, przewieziono do szpitala. Policja zajęła się odszukaniem zbrodniarza.

### Afera sacharynowa

W pociągu na linji Kraków—Katowice aresztowano wczoraj mieszkańca Modrzejowa, Kulmana Giemlakiewicza, lat 50, podejrzanego o przemytnictwo. Przeprowadzona rewizja ujawniła, że Giemlakiewicz posiadał pod odzieżą 5 kilogramów sacharyny. Towar skonfiskowano a Giemlakiewicza aresztowano.

### Aresztowania

Policja krakowska aresztowała Pawlika Michała, lat 24, ślusarza, za kradzież garderoby. Cieleckiego Władysława, lat 28, piekarza, zam. w Bronowicach Wielkich Nr. 280, za kradzież bielizny.

Nowaka Kazimierza, lat 33 za kradzież roweru.

### Znowu skradziono lichtarze

Do mieszkania Goldgarta Mojżesza, kupca przy ul. Józefa 18 włamał się nieznany złodziej i skradł 2 lichtarze srebrne i srebrne nakrycie stołowe z monogramem P. G. łącznej wartości 250 zł.

### Kino Świt

## „F.P.1. nie daje znaku życia..."

Po „Buntowniku", który tak wielkie uznanie znalazł w szerokich warstwach bywalców, krakowskie Kino Świt wyświetla znowu film, który zasługuje na miano szlagieru czystej wody.

W filmie „F.P.1." reżyser wyzyskał zda się wszystkie możliwości techniczne. Akcja filmu toczy się w zawrotnem tempie. Gru powe sceny buntu na olbrzymiej sztucznej wyspie oceanicznej wykonane są z mistrzowską precyzją.

Artyści, na których czele występują Charles Boyer, Daniela Parolla, Jean Murat wywiązali się ze swego zadania znakomicie.

Na specjalną uwagę zasługuje olbrzymia wystawa. Dawno nie było filmu, któryby nam pokazał taki naprawdę gigantyczny twór techniczny, jakim jest sztuczna wyspa oceaniczna. Poprostu wierzyć się nie chce, aby do jednego filmu stworzono tak olbrzymią budowlę, wymagającą fantastycznych środków pieniężnych. Zdumiewają nas również olbrzymie statki powietrzne spiesząca na ratunek wyspie zagrożonej sabotażem. Dreszcz trwogi wywołują śmiałe wyczyny sportowe artystów. Film „F. P. 1", który wyświetlany jest w Kinoteatrze Świt — zasługuje na specjalne polecenie.

**Z teatru im. J. Słowackiego:** „Zwyciężyłem kryzys".

**Cyrk Staniewskich:**

Dziś jedno przedstawienie o godz 8.15„

## Repertuar kin krakowskich

**Adria:** „Randes vous w Wiedniu"
**Apollo:** „Wesoła Zuzanna".
**Atlantic** Katarzyna Wielka i „Kobieta — Tarzan".
**Muzeum:** „Pieśń Nocy",
**Bagatela:** „Byłem szpiegiem" i rewja „Jarmark miłości".
**Dom żołnierza** Inga i jej 3 ojcowie
**Promień:** „Odmęty życia" „Złota sidła".
**Słonko:** „Ludzie za kratami"
**Sztuka:** „Miłość i zdrada"
**Świt:** „F. G. 1. Nie daje znaku życia"
**Uciecha;** „Nędznicy" 2 serje.
**Wanda;** „Eskimo".
**Zorza:** „Adjutant jego wysokości".

## Radjo

6.45 Audycja poranna 7,50 Koncert 11.57 Hejnał 12.03 Wiad meteor i przegląd prasy 12.10 Gramofon 13 00 Dziennik południowy 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.45 Koncert 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Recital fortepianowy 17.50 „Radjowe wiadomości strzeleckie" 18.10 Wiadomości bieżace 18.15 Pieśni i arje starowłoskie 18.45 Odczyt 19.00 Gramofon 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Gramofon 19.50 Wiad. sportowe 20.00 Weekend 20.15 Koncert 22.30 Recytacje poezji 23.00 Wiad. meteor., i muzyka

### Nocny dyżur aptek:

Apteke pod Złotym Słoniem ulica Grodzka 22, pod Jagiełłą Plac Matejki 3, Apteka Nowowiejska ul Wybickiego 1, pod Trzema Gwiazdami ul Rakowicka 12, Apteka Sternbacha ul. Dietla 36.

Podgórze pod Koroną Rynek 9.

### Nocny dyżur lekarzy

Dr. Dallet Zofja Sarego 4 tel 105-20 — Dr. Kaczyński Henryk Topolowa 42. — Dr. Kleczek St. Szlak 20. — Dr. Mester Adolf Wrzesińska 8. tel. 158-93.

### Ujęcie 2 złodziei, którzy okradli jubilerów

Policja krakowska aresztowała Klaskę Bronisława, lat 23 i Szypla Wacława, lat 24, obaj przyjechali z Wilna na „gościnne występy" do Krakowa i skradli zegarek damski platynowy z brylancikami na szkodę jubilera Cjankiewicza, zam. przy ul. Sławkowskiej.

W czasie rewizji osobistej u złodziei znaleziono nadto 1 zegarek złoty męski, który skradziony został w czasie upozorowanego kupna w sklepie jubilerskim Sulikowskiego przy ul. Grodzkiej. Przy zatrzymanych znaleziono również 2 aparaty fotograficzne i 1 branzoletkę double.

## W kilku słowach...

**— Do Krakowa, przybywa dziś wycieczka niemieckich dziennikarzy złożona z 15 osób.**

**— Znany bandyta krakowski Ferdynand Galas odpowiada dziś przed sądem w Tarnowie wraz z 7 wspólnikami za dokonanie szeregu napadów rabunkowych.**

**— W dniach 27, 28 i 29 bm. odbędzie się w Krakowie VII. zjazd fizyków polskich.**

**— Budowa linji tramwajowej na cmentarz rakowicki, postępuje naprzód: Ułożono już szyny aż po mury cmentarne wzdłuż ul. Rakowickiej, oraz kończy się brukować ulicę na tej przestrzeni**

**— Ustalono, że 110.000 osób będzie wymagało dożywienia do nowych zbiorów. Z tej liczby w wojew. krakowskiem 30.000 dorosłych i 45.000 dzieci.**

**— Obwód miejski L. O. P. P. w Krakowie przystąpił do zorganizowania poszczególnych dzielnic miasta. Dąży do stworzenia silnych liczebnie kół, które obejmywałyby mieszkańców całej dzielnicy. Narazie organizuje się koło dzielnicy Zwierzyniec.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)



Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski

Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02